

# Korzenie to kapitał

Grzegorz Gortat, autor rozgrywanej się w Łodzi powieści „Zła krew”, będzie pierwszym gościem w nowym cyklu spotkań „Łódzkie korzenie”. Z czytelnikami spotka się dzisiaj o godz. 19 w Muzeum Miasta Łodzi (ul. Ogrodowa 15)

## POD PATRONATEM GAZETY WYBORCZEJ

KATARZYNA RAKOWSKA

Cykl będzie prezentować poetów i pisarzy, którzy urodzili się w Łodzi, wybrali ją jako miejsce życia bądź są z nią związane przez swych przodków. A takich autorów nie brakuje. W Łodzi urodzili się m.in. Ludwik Jerzy Kern, Manuela Gretkowska i Andrzej Sapkowski. Na skutek życiowych wyborów zamieszkał tu Tomasz Piątek. Rodzinę mają tu Joanna Papuzińska i Anna Onichimowska. To nieprawda, że literacka Łódź zakończyła się wraz z Reymontem i Tuwimem.

Cykl - organizowany przez Agencję Autorską Autograf oraz Muzeum Miasta Łodzi - rozpoczyna spotkanie z Grzegorzem Gortatem, powieściopisarzem urodzonym przy ul. Ogrodowej w 1957 roku, a obecnie mieszkającym w Warszawie. Spotkanie w zastępstwie dr Andrzeja Rostockiego, który zachorował. poprowadzi redaktor Magda Olczyk z łódzkiej TVP.

ROZMOWA

### z Grzegorzem Gortatem

**KATARZYNA RAKOWSKA: Czy dla pisarza ma znaczenie miejsce urodzenia lub pochodzenie?**

**GRZEGORZ GORTAT:** Sam stawiam sobie to pytanie od niedawna. I odpowiadam twierdząco. Dlaczego od niedawna? Pewnie z racji wieku, ze względu na dystans, który mam za sobą. Wraz z wiekiem wraca się wspomnieniami do miejsc, z którymi związane było wcześniejsze życie, a etap dzieciństwa - nie będę chyba oryginalny - odciska się jednak najmocniej na świadomości. Korzenie rozumiem jako miejsce, jako czas i suma przeróżnych doświadczeń to bagaż, z którym idziemy przez życie, a który otwieramy dopiero w pewnym momencie życia.

**Co znalazł Pan w swoim bagażu? Inni mi słowy - co dała Panu Łódź? Dziedzictwo pozytywne czy negatywne?**

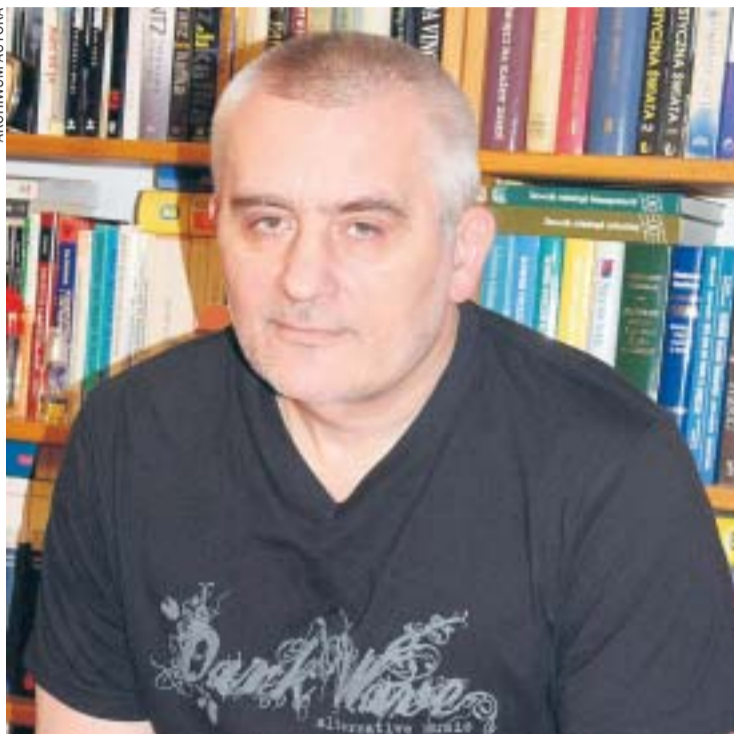
- Moje spojrzenie na Łódź jest dwubiegunowe. Do tego miasta chwilami tęsknię i to miasto czasem mnie odstrasza. Łódź jest w wielu rejonach zaniedbana, a z drugiej strony właśnie to zaniedbanie sprawia, że klimat łódzki jest mi bliski, bo przywodzi wspomnienia miejsc, chwil, odczuć. Myśląc o Łodzi z nostalgią, czuję zarazem troskę. Ten stan ducha dobrze oddają słowa jednego z bohaterów „Złej krwi”, który po długiej nieobecności wraca do przedwojennej Łodzi: „Myślałem, że za Łodzią nigdy nie zatęsknię. Bo co to Łódź? Kominy, bieda, słońce okopcone dymem z fabryk. Wsiadłem z pociągu, spojrzałem w to zniechęcone ołowiane niebo, nabrałem w płucach cierpkie od dymu powietrze - i tak się poczułem, jakbym miał serce przedziurawione na wylot; za bardzo się z Łodzią zrosłem, żeby wyrzucić ją z pamięci”.

**Czy w Łodzi było więcej „złej krwi” niż w innych miastach Polski?**

- Nie sądzę. Z moich skromnych osobistych doświadczeń, może nieco bogatszych doświadczeń wynikających z lektur, wylania się obraz następujący: miejsce, w którym stykają się różne kultury, owocujące bogatszymi postawami oraz bardziej tolerancyjnym spojrzeniem na sąsiada idącego zamiast do kościoła np. do bóżnicy czy do cerkwi. Zwłaszcza gdy - jak to się w Łodzi zdarzało - na jednym podwórku wychowywały się dzieci z religijnie i narodowościowo różnych rodzin.

**Kwestia Holocaustu interesuje Pana nie tylko w rozgrywanej się w Łodzi „Złej krwi”, ale także w ostatniej powieści „Szczury i wilki”.**

- To książka pisana z perspektywy współczesnej i adresowana również i do młodszego czytelnika. Zastanawiam się w niej nad procesami, które są powtórzeniem wydarzeń, jakie doprowadziły do II wojny światowej - neonazizmem, próbami gloryfikacji „wielkich Niemiec” i samej postaci Hitlera. To powieść, która stawia młodego bohatera, aspirującego do roli neo-



Urodzony w Łodzi Grzegorz Gortat, akcję jednej ze swoich powieści umieścił w naszym mieście

nazisty, w sytuacji krańcowej. Został on przeniesiony - nie zdradzę, w jaki sposób - w przeszłość, postawiony po drugiej stronie zasieków Auschwitz, skonfrontowany z całą grozą, jakiej doświadczali więźniowie różnych narodowości. W sposób bolesny, na własnej skórze poznaje, do czego mogą doprowadzić poglądy, jakie stara się wcielać w życie.

**Czym wobec tego jest dla Pana przeszłość, do której powraca Pan w „Złej krwi”, „Szczurach i wilkach”, a także „Niekompletności”, której wydanie Nasza Księgarnia zapowiada na styczni?**

- Przeszłość jest dla mnie tym, co się właściwie dzieje dzisiaj, a co widziane zaledwie z perspektywy dnia jutrzejszego bezpowrotnie odeszło. Przeszłość to również, zwłaszcza w „Niekompletności”, zarazem czas, los ludzki, jak i literatura. Bo z perspektywy przeszłości próbuję spoj-

rzyć na zjawisko literackie - takie jak Kafka - które mogłyby nie zaistnieć, gdyby nie zbieg okoliczności. Tytułowa „niekompletność” to również świadomość, że strzępy, które chwytały na co dzień, składają się na niepełny obraz postaci i wydarzeń. To książka w moim odczuciu dosyć nostalgiczna. Daje w niej wyraz między innymi literackim fascynacjom.

**Jakim?**

- Powiem o dwóch postaciach, które na moim horyzoncie literackim wznoszą się najwyżej. Pierwsza to wspomniany już Franz Kafka, który jest pisarzem totalnym w tym również znaczeniu, że nie zabiegał w żaden sposób o tzw. popularność. Drugi to Sándor Márai, przykład doskonałego połączenia twórcy i człowieka. Pozostawił literaturę wysokiego rzędu, przez całe życie wierny idealom, które i mnie są bliskie. Pokazał, że nie możemy iść na kompromisy z życiem i historią. Wiódł samotnicze życie na wygnaniu, pozostał wierny postawie patrioty węgierskiego, gotów był raczej skazać siebie na zapomnienie literackie, niż iść na kompromis - w jego przypadku „kompromis” oznaczał ugodę z władzami komunistycznych Węgier, co umożliwiłoby wydawanie książek Máraia po węgiersku. To, jak sądzę, największe poświęcenie i największy dowód odwagi ze strony pisarza: gotowość zamknięcia własnej twórczości w szufladzie, by czekała na lepszą chwilę.

**Czy to znaczy, że los pisarza jest sprężony z losem człowieka? Że nie można oddzielać pisarza od człowieka, jakim on jest?**

- To mój ideał postawy pisarskiej. Stąd pewnym dysonansem było poznanie bliżej Tomasza Manna na podstawie pamiętników, które zostawił. Ten wielki pisarz jako człowiek był - w moim przynajmniej odczuciu - zbyt zaprzątnięty myślą o sławie i swoich czysto fizycznych dolegliwościach. W realizacji postaw życiowych nie oddzielałbym różnych sfer działalności, bo dopiero ich suma definiuje człowieka. ●

ROZMAWIAŁA KATARZYNA RAKOWSKA

## ■ Dla Gazety

**Gabriela Niedzielska**  
*Agencja Autorska Autograf*

●● Cykl spotkań autorskich „Łódzkie korzenie” pomyślany jest jako prezentacja poetów i pisarzy, którzy urodzili się w Łodzi, których rodzinne korzenie są w Łodzi lub którzy na-

szcze miasto wybrali jako miasto życia. Chcemy wspólnie z Muzeum Miasta Łodzi zrewitalizować morale łodzian, bo Łódź z sama nie wie, jak wspinać się twórców wychowała. Przybliżył ich sylwetki i twórczość. Utwory ich, wielokrotnie nagradzane, są chlubą polskiej literatury, a tę chlubę zawdzięczamy sąsiadowi, który mieszkał lub mieszka obok. ●

## Święto literatury dla jej miłośników i znawców

●● „Wojna i pokój” - tytuł powieści Tolstoja - to hasło rozpoczynające się dziś festiwalu Puls Literatury. Na wielbicieli słowa pisanego czekają prezentacje nowości, spotkania z autorami, dyskusje i warsztaty.

Temat imprezy nawiązuje do rocznic: 1939 i 1989. - Prócz debat na takie tematy jak „Życie literackie a przełomy historyczne” czy „Kolumbowie dziś”, przedmiotem rozważań będą „barwy wojennej literatury”, to znaczy „wojny”, jakie współczesna literatura prowadzi, i „linie frontów”, jakie przez nią przebiegają - wyjaśniają organizatorzy ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W dyskusjach panelowych prowadzonych przez literaturoznawców - Tomasza Cieślaka i Krystynę Pietrych - wezmą udział znakomici krytycy i pisarze, m.in. Kinga Dunin, Przemysław Czapliński, Piotr Śliwiński, Jacek Guttorow, Krzysztof Siwczyk, Radosław Kobierski i Sergiusz Sterna Wachowiak. Zaplanowano cykl spotkań „Krytyk i jego pisarz” - literaturoznawcy zaprezentują po jednym autorze, na jakiego warto - ich zdaniem - zwrócić uwagę czytelników. Jutro o godz.

20.30 - Tomasz Bocheński z UŁ porozmawia ze Zbigniewem Kruszyńskim. Kolejne dwugłosy krytyczno-pisarskie: Roman Kurkiewicz - Marek Bieńczyk oraz Piotr Śliwiński - Paweł Marcinkiewicz - zaplanowano na piątek i sobotę. Przygotowano też prezentacje periodyków („Tygiel Kultury”, „Arterie”) i książek Jana Czarnego, Kacpra Bartczaka, Jerzego Jarniewicza i Macieja Meleckiego.

Rozważania o literaturze będą urozmaicać koncerty. Zaplanowano poza tym dwudniowy warsztat translatorski z języka niemieckiego. Poprowadzi go Sława Lisiecka. A na finał w sobotę - rozstrzygnięcie XV Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Jacka Bierezina. O nagrodę główną walczą 90 debiutanckich tomów poezji z całej Polski. Gościem wieczoru będzie Andrij Ljubka, ukraiński poeta, tłumacz, eseista i krytyk najmłodszego pokolenia, laureat nagrody Debiut 2007, autor zbiorów poezji „Osiem miesięcy schizofrenii” i „Terroryzm”.

Festiwalowi towarzyszył przegląd polskich filmów w inspirowanych literaturą w Kinematografie. ●

KATARZYNA RAKOWSKA

## ■ Program

**Środa, Muzeum Regionalne w Brzezinach (ul. Piłsudskiego 47)**

●● godz. 17 - „Kłopoty z wiedzą, kłopoty z wiarą”, prezentacja miesięcznika „Tygiel Kultury”,  
●● godz. 17.30 - „Świat niedopowiedziany” - I Ogólnopolski Konkurs Poezji Lirycznej im. Andrzeja Babaryki, uroczystość wręczenia nagród,  
●● godz. 18.30 - „List do M” - koncert zespołu AGNES'BAND.

**Czwartek, Poleski Ośrodek Sztuki (ul. Krzemieniecka 2a)**

●● godz. 18 - „Errata do biografii: Władysław Broniewski”, projekcja filmu Macieja Gawlikowskiego,  
●● godz. 18.30 - „Życie literackie a przełomy historyczne”, rozmowa z okazji 20-lecia Stowarzyszenia Pisarzy Polskich: Sergiusz Sterna Wachowiak, Waław Holecwiński, Zdzisław Jaskuła, Andrzej Strak,  
●● godz. 19.30 - „Poezja na co dzień” - Lucyna Skompska,

●● godz. 20.30 - „Krytyk i jego pisarz”: Tomasz Bocheński - Zbigniew Kruszyński.

**Piątek, POS (ul. Krzemieniecka 2a)**

●● godz. 17 - „Fabryka kurzu” - prezentacja książki Jana Czarnego,  
●● godz. 17.30 - „Polaku, kim jesteś”. Wokół książki Witolda Wirpszy - Maciej Melecki, Dariusz Pawelec i Zdzisław Jaskuła,  
●● godz. 18.30 - „Krytyk i jego pisarz”: Roman Kurkiewicz - Marek Bieńczyk,  
●● godz. 19.30 - „Barwy wojenne literatury. Nowe tematy - nowe konteksty - nowe estetyki”. Panel z udziałem: Kingi Dunin, Krystyny Pietrych, Przemysława Czaplińskiego i Piotra Śliwińskiego,  
●● godz. 20.30 - Flesz poetycki: „Życie świętnych ludzi”, „Makijaż”, „Przeester” - Kacper Bartczak, Jerzy Jarniewicz, Maciej Melecki,  
●● godz. 21 - „Proza poetycka” - IV Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Witolda Sulikowskiego - rozstrzygnięcie, godz. 21.30 - „Głośniejsze od bomb!” - I Slam Poetycki Pulsu Literatury,

●● godz. 22.30 - „Odmienne stany świadomości” - koncert Purgii.

**Sobota, Poleski Ośrodek Sztuki (ul. Krzemieniecka 2a)**

●● godz. 17 - „Wojna i Pokój” - nowy zeszyt „Arterii”: Magdalena Nowicka, Przemysław Owczarek, godz. 17.30 - „Kolumbowie dziś” - panel z udziałem: Tomasza Cieślaka, Jacka Guttorowa, Radosława Kobierskiego i Krzysztofa Siwczyka,  
●● godz. 18.30 - „Krytyk i jego pisarz”: Piotr Śliwiński - Paweł Marcinkiewicz,  
●● godz. 19.30 - XV Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Bierezina: jubileuszowe wystąpienie Karola Maliszewskiego, „Dziki dzieci” - mityng poetycki z udziałem laureatów poprzednich edycji, prezentacja tomów nominowanych,  
●● godz. 21.30 - gość specjalny festiwalu: Andrij Ljubka (Ukraina),  
●● godz. 22 - V Turniej Jednego Wiersza o Czekan Jacka Bierezina,  
●● godz. 22.30 - „Jestem tutaj” - koncert zespołu NOT,  
●● godz. 23.30 - Zamknięcie festiwalu: uroczyste wręczenie nagród III Festiwalu Pulsu Literatury. ●